

Czerwiec 1971. Jacek Karpiński z komputerem K-202 na Targach Poznańskich. Fot. Aleksander Jałosiński / FORUM
Źródło: http://magazyn.o.pl/

Historia komputera K-202

Jacek Karpiński w listach do I Sekretarza KC PZPR przedstawia plany rozwoju minikomputera

W listopadzie 1971 roku inż. Jacek Karpiński, projektant minikomputera K-202, w liście do I Sekretarza KC PZPR E. Gierka nakreślił plany rozwoju pierwszego polskiego komputera. Na łamach Biuletynu PTI prezentujemy szczegóły tej korespondencji.



Jerzy S. Nowak
Oddział Górnośląski PTI, członek założyciel PTI, obecnie członek Zarządu Głównego PTI, od 2008 r. prowadzi Sekcję Historyczną PTI.

W listopadzie 1971 roku inż. Jacek Karpiński, wybitny konstruktor, projektant minikomputera K-202 i jednocześnie jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Informatycznego, napisał list do I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Ślad po tym wydarzeniu pozostał w Archiwum Akt Nowych (zespół nr 1354 - LVIII) w Warszawie, gdzie oprócz niego znalazłem także drugi oryginalny list z 19 marca 1973 adresowany do sekretarza KC PZPR Jana Szydlaka. W tym właśnie okresie zamykano przedsięwzięcie K-202. Cyfrowe kopie tych dokumentów zasiliły archiwum historii informatyki prowadzone przez PTI i są dostępne na stronie internetowej Sekcji Historycznej PTI. Ja natomiast z nieskrywaną przyjemnością korzystam z okazji, by zaprezentować na łamach Biuletynu PTI szczegóły tej korespondencji. Same dokumenty są dość obszerne, a jakość skanów nie najlepsza, w związku z czym w artykule zostały umieszczone fragmenty oryginału pierwszego listu wraz z przedrukiem pełnego brzmienia listu.

Zwracam uwagę na istotny element tych listów. Otóż są to jedyne znane dokumenty, w których Karpiński przedstawia prognozę produkcji i sprzedaży minikomputera K-202. Zadziwiające jest zatem, że wielu apologetów K-202 nie zadało sobie trudu, aby przeszukać po-

wszechnie dostępne zasoby archiwalne w Archiwum Akt Nowych – uniknęliby oni pisania bzdur i tworzenia tzw. legend miejskich. W niniejszym komentarzu odniosę się do informacji zawartych w obydwu listach.

W liście do E. Gierka prognoza sprzedaży K-202 w latach 1971–75 wyglądała następująco: sprzedaż ok. 2.900 szt., w tym eksport – 2.500 szt., przy czym sugerowana cena to 20.000 USD. W liście do J. Szydlaka dane te są już nieco „stonowane" i prognozują sprzedaż łącznie 1.900 szt., w tym eksport ok. 1.000 szt. Wielkość zapotrzebowania krajowego J. Karpiński określił na 900 szt., co okazało się dość trafną prognozą, gdyż MERA-400 (następca K-202) została wyprodukowana w liczbie 650 szt. w latach 1976-88. W liście z 1973 r. J. Karpiński zarysował również plan zmniejszania tzw. wsadu dewizowego. O ile w 1972 wyprodukowanie K-202 wymagało zakupu elementów i podzespołów elektronicznych za ok. 1900 USD, to na 1975 r. zakładano wydatek rzędu 100 USD, co należy wiązać z efektami rozwoju przemysłu elektronicznego w kraju.

Przedstawione liczby nie potwierdzają poglądów niektórych ignorantów, że mieliśmy do czynienia z „najlepszym" minikomputerem na świecie. Planowana wielkość produkcji nie wyglądała zbyt imponująco w konfrontacji z innymi danymi: minikomputer PDP-1 pojawił się już w 1961 r., PDP-8 od 1965 r. wyprodukowano w ilości ok. 50 tys. szt., a w 1970 r. wchodzi na rynek PDP-11, który przez 15 lat dostarczono użytkownikom w ilości ponad 600 tys. sztuk. Po raz kolejny odnotowujemy przypadek planowania produkcji praktycznie tylko na potrzeby użytkowników krajowych.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na pewną ciekawostkę – otóż inż. J. Karpiński w liście do I Sekretarza bezceremonialnie proponuje likwidację central handlu zagranicznego, w tym CHZ Metronex. Smaczkiem jest to, że właśnie Metronex zawierał umowy z partnerami brytyjskimi tj. firmami: Data Loop i MB Metals. Nie należy więc się dziwić, że przy głoszeniu tego rodzaju haseł i poglądów pracownicy centrali niezbyt chętnie załatwiali sprawy kontraktu K-202.



Listy Jacka Karpińskiego do Edwarda Gierka
Źródło: Archiwum Akt Nowych (zespół nr 1354 - LVIII) w Warszawie

Zainteresowanym tematem przypominam, że w miesięczniku Informatyka nr 9-10 z 1981 ukazał się raport komisji A. Kilińskiego o przedsięwzięciu K-202. Życzę przyjemnej lektury.

"Warszawa, listopad 1971r.

Szanowny i Drogi Obywatelu Pierwszy Sekretarzu!

Dziękuję serdecznie za bezpośrednie zaproszenie mnie do dyskusji przed VI Zjazdem PZPR.

Wyróżnienie to i okazane mi zaufanie, jeszcze bardziej mobilizują mnie do dalszej wytężonej pracy dla rozwoju polskiej nauki, techniki, gospodarki.

Po ukończeniu prototypu nowoczesnej modularnej maszyny cyfrowej K-202, wraz z całym moim zespołem dążymy do uruchomienia wielkoseryjnej produkcji tych komputerów stawiając sobie następujące cele:

- **pokrycie pełnego zapotrzebowania krajowego poprzez zainstalowanie około 400 systemów K-202 w bieżącej pięciolatce przy zaoszczędzeniu ok. 2 miliardów zł w porównaniu z dotychczasowymi planami,**
- **wyeksportowanie do k.k. około 2500 systemów K-202, co przyniesie około 50 milionów dolarów wpływu netto,**
- **osiągnięcie dużych, ale trudno wymiernych efektów gospodarczych stymulujących dalszy rozwój naszego kraju, poprzez wdrożenie do wielu dziedzin nauki, techniki, przemysłu, administracji it.d. nowoczesnych i efektywnych metod pracy - wykorzystując szybkie, niedrogie komputery z dobrym oprogramowaniem,**
- **dołączenie do czołówki światowej w konstrukcji i produkcji środków informatyki, która jest systemem nerwowym współczesnego państwa, co jeszcze bardziej podniesie prestige Polski.**

Osiągnięcie tych celów jest w pełni możliwe i realne, stawiam na to całą moją pozycję zawodową i ponad dwudziestoletnie doświadczenie.

Potrzebne są środki inwestycyjne, które w pełni zwrócę za 2 lata: 2 miliony dolarów i 180 milionów zł, oraz okazanie pełnego zaufania

z pełną gestią potrzebną do realizacji tych zadań.

Niestety muszę Wam zameldować, że borykam się ciągle z licznymi trudnościami pozamerytorycznymi, które opóźniają prace oraz wykańczają psychicznie i fizycznie mnie i wszystkich, którym rozwój naszej gospodarki leży naprawdę na sercu.

Są to:

- odwlekanie całymi miesiącami słusznych i koniecznych decyzji,
- wykorzystywania gąszcza odrzecznych nieraz przepisów dla blokowania efektywnych prac przez pewne wsteczne grupy ludzi,
- niemożliwość załatwiania czasem drobnych spraw np. zaopatrzeniowych mimo wysokich, wielomiesięcznych interwencji,
- narzucania szkodliwych planów branżowych, resortowych i państwowych przez pewnych ludzi, za względów osobistych /najczęściej dla ochrony przed odpowiedzialnością lub kompromitacją za poprzednie działania/, dla nadmiernego patriotyzmu lokalnego i t.p.

Nad wypracowaniem nowych, lepszych metod pracy, poprawieniem niemądrych zarządzeń i przepisów współpracuję ściśle z Komitetem Warszawskim PZPR i innymi instancjami partyjnymi, a także z aktywem zawodowym i społecznym w branży maszyn matematycznych i informatyki.

Mam jednak nadzieję, że bliski już VI Zjazd PZPR przyspieszy zachodzące już pozytywne zmiany w dziedzinie systemu zarządzania w Polsce i radykalnie poprawi warunki efektywnej pracy dla rozwoju naszej gospodarki.

Proponowałbym przedyskutowanie następujących wniosków:

- usamodzielnić przedsiębiorstwa państwowe jako podstawowy element gospodarki narodowej w całokształcie ich działalności, a więc w pracach rozwojowych, konstrukcyjnych, produkcji, zaopatrzeniu, handlu w obrocie krajowym i zagranicznym, wraz z działami pomocniczymi jak szkolenie, serwis i t.p.

  Tracą przez to rację bytu dotychczasowe centrale handlowe jak np. Netronex, Elektrim i t.p.
- dyrektorowi przedsiębiorstwa udzielić całkowitego zaufania, ale nałożyć na niego pełną odpowiedzialność materialną i moralną za wyniki jego pracy - wraz z daleko idącymi i egzekwowanymi konsekwencjami, dotyczy to również kierowników wszystkich szczebli aparatu państwowego.

  "Komisyjne" decydowanie o większości opraw nie tylko uniemożliwia operatywne działanie, lecz powoduje również utratę poczucia jakiejkolwiek odpowiedzialności.
- skończyć z kompromitującym zwyczajem obsadzania stanowisk według "klucza" nie bacząc na zawodowe kwalifikacje kandydata, aby był dobrym towarzyszem partyjnym lub "dobrym znajomym".

  Wielu ofiarnych i wysoko kwalifikowanych fachowców bezpartyjnych zasługuje również na pełne zaufanie.

  /Jeżeli wymaga się odpowiednich kwalifikacji np. od kierowców samochodów lub pociągów i poddaje się ich egzaminom i testom, tym bardziej powinno to obowiązywać przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk w aparacie gospodarczym państwa i nie wyłączając wszystkich dyrektorów i ministrów/,
- przyjąć jako zasadę, że jeżeli jest powszechna opinia o niewłaściwości jakiegoś przepisu, zarządzania lub ustawy, a tymbardziej jeżeli jest to widoczne po negatywnych skutkach gospodarczych, to sprawę tę należy natychmiast przeanalizować i przepis, zarządzenie lub ustawę zmienić, ażeby służyła ludziom i naszej gospodarce, a nie działała negatywnie.

  /mogę przytoczyć szereg przykładów, że jawnie szkodliwe przepisy działają u nas przez kilkanaście lat, a wszyscy o tym wiedzą, że są niedobre./

Tu można przytoczyć słowa Marii Skłodowskiej-Curie:

"Jeżeli coś jest słuszne, trzeba to czynić, choćby tysiączne powody stawały temu na przeszkodzie..."

Kończąc, proszę o przyjęcie wyrazów mojego głębokiego poważania dla dzieła które już dokonaliście i zapewnić o mym całkowitym oddaniu dla naszej wspólnej sprawy - rozwoju Polski, o mej gotowości służenia umiejętnością, wiedzą i pracą.

Powiem jednak wprost, że liczę także na Waszą dalszą pomoc, bez której z pewnością nie osiągnę zamierzonych celów.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

J. Karpiński"